

Powołanie małżeńskie jako droga miłości

SŁOWO BOŻE

Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! (J 15, 9)

TEKST

„Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”¹. To wielkie powołanie do miłości, dzięki sakramentowi małżeństwa, możemy realizować jako żona i mąż. Czy pamiętamy początek naszej drogi miłości? Nasze pierwsze spotkanie, nasze zakochanie, naszą przysięgę małżeńską? Co mnie zafascynowało w mojej żonie/moim mężu? Czy pamiętamy jak nauczyliśmy się siebie nawzajem, naszych wzajemnych oczekiwań i potrzeb, jak próbowaliśmy uczyć się języków miłości, aby ta druga osoba mogła w pełni czuć się ukochana przez nas? Jak wiele czasu potrafiliśmy spędzać razem, ile ważnych rozmów, wzajemnych zachwyków i dobrych słów wypowiedzianych, ile wzajemnie okazanej pomocy, przeróżnych prezencików: od polnego zerwanego kwiatka po kanapkę z serduszkami z ketchupem, ile czułych gestów, spojrzeń, uśmiechów? Wiele nam zostało dane na początku naszej drogi. Z czasem pojawiły się też pierwsze rozczarowania, pretensje, konflikty. Pojawiły się trudne dary, by zaprosić nas do jeszcze większej miłości, która przewycięży nasz egoizm, pychę, lenistwo, zazdrość, chęć dominacji. Mogliśmy odkryć jak bardzo potrzebujemy Ciebie, Panie Jezu, bo nie potrafimy sobie poradzić z naszymi grzechami, jak bardzo potrzebujemy Twojej łaski, bo bez niej sami z siebie nie potrafimy kochać, przebaczać, służyć sobie nawzajem. Ta droga naszej miłości wciąż trwa i wciąż potrzebuje naszego nawrócenia, czyli zwrócenia się ku Bogu, aby On mógł nas napełnić miłością, radością i pokojem. Naszym najważniejszym celem jest dążenie do komunii miłości z Trójcą Świętą przez wzrastanie w komunii naszej miłości małżeńskiej. Nasza wzajemna małżeńska miłość ułatwia nam odkrycie, jak Bóg pragnie być przez nas kochany. On, który daje nam istnienie, ma zawsze dla nas czas, zawsze czeka na nas z dobrym słowem, pragnie nieustannie nas wspierać i obdarzać sobą w sakramencie Eucharystii, jednocząc się z nami zarówno fizycznie jak i duchowo. Bóg Miłości czeka, abyśmy tą miłością odwzajemnili. Abyśmy niejako zakochali się na nowo w Nim, byśmy chcieli dla Niego znajdować czas i przebywać z Nim na modlitwie, adoracji, Mszy świętej, byśmy chcieli opowiadać Mu o wszystkim, co dla nas ważne i wsłuchać się w Jego Słowo – w to, co dla Niego jest ważne, abyśmy chcieli szukać Jego woli na wzór Maryi i na Jego wzór starali się być miłośnikami wobec naszych najbliższych i tych, których stawia na naszej drodze. Żyjąc tak będziemy mogli

¹ KKK 1604.

być autentycznymi świadkami Bożej miłości, najpierw dla siebie nawzajem, dla naszych dzieci i bliskich, a następnie także dla tych, których spotykamy i będziemy spotykać w naszym życiu. Oby inni na nasz widok mogli zareagować: „Popatrzcie, jak oni się miłują” i „chwalili Ojca, który jest w niebie” (por. Mt 5, 16).

ŚWIADECTWO

Dziękuję Ci, Panie Jezu za moją ukochaną żonę i za nasz sakrament małżeństwa oraz za każdy sakrament pojednania i Eucharystii, a także za dar kierownictwa duchowego – które umacniają i rozwijają naszą miłość. To dla mnie niesamowite, że po ponad dwudziestu latach od naszego ślubu wciąż Kocham Irenkę, a Ona mnie; że wciąż jestem nią zafascynowany, w niej zakochany, że wciąż jest ona dla mnie tajemnicą i darem do odkrycia, ale też wielkim wsparciem i prawdziwym przyjacielem. Cieszę się, że cały czas mamy sobie co opowiadać, mamy czym się dzielić. Cenię sobie Jej uwagi dotyczące moich niewłaściwych zachowań. Wiem, że pochodzą one z troski o dobro naszych wzajemnych relacji, ale też z pragnienia pełnienia woli Bożej w naszym życiu. Co więcej, codziennie słyszę z jej ust, podczas wieczornej modlitwy, słowa przebaczenia. Przez nią doświadczam jak bardzo Kocha mnie Pan Bóg. Przez Nią mogę też okazywać miłość Panu Bogu, pamiętając słowa Jezusa: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40) oraz „wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25, 45). Zatem zwykłe zrobienie herbaty dla żony, ugotowanie obiadu, wysłuchanie, powiedzenie dobrego słowa, wsparcie w obowiązkach domowych – ma taką wartość, jakbym to zrobił dla samego Pana Jezusa. Niestety, widzę, jak często zapominam o tym w mojej codzienności, pośpiechu, zadaniach do wykonania. Jak często skupiam się tylko na tym co zewnętrzne, pilne lub wygodne, a gubię sens mego życia na ziemi: MIŁOŚĆ.

Matko Pięknej Miłości dziękuję za Twój przykład codziennego życia w miłości małżeńskiej i rodzinnej a zarazem w miłości do Trójcy Świętej. Proszę Cię, byś uczyła mnie i moją żonę oraz nasze dzieci trwania w prawdziwej MIŁOŚCI!

Jan

PODZIEL SIĘ TYM, CO CIĘ PORUSZYŁO

Jeśli chcesz, skorzystaj z pytań:

1. Co podziwiasz w żonie/mężu? Czy wciąż jesteś w niej/nim zakochany i jak to się to objawia? Co wzmacnia waszą miłość i sprawia, że Kochasz więcej, bardziej i mocniej?

2. Co podziwiasz w Panu Bogu? Czy jesteś w Nim zakochany i jak się to objawia? Co wzmacnia twoją miłość do Boga i sprawia, że Kochasz więcej, bardziej i mocniej?

3. Jak pokazujemy naszym dzieciom, że naszym powołaniem jest miłość?

PROPOZYCJA DLA MAŁŻONKÓW

Napiszcie nawzajem do siebie listy, w których podziękujecie Panu Bogu oraz sobie nawzajem za sakrament małżeństwa i za to, co dzięki niemu mogliście i możecie doświadczać. Napiszcie dlaczego i w jaki sposób jesteście wciąż dla siebie ważni, piękni, kochani. Przepróście za to, co według was było brakiem miłości w waszych relacjach. Napiszcie też, co pozwoliłoby się wam poczuć bardziej kochanym przez żonę/męża oraz napiszcie o waszych pragnieniach i marzeniach.

Następnie wymieńcie się listami, przeczytajcie je w ciszy oraz podzielcie się tym, co was w nich szczególnie poruszyło.

WARTO PRZECZYTAĆ

Zeszyt RRN nr 17: *Chrześcijańskie wychowanie w rodzinie. Część I, Rozdział 1. Powołanie Rodziny Chrześcijańskiej.*